

Paryz dnia 21^o Kwietnia 1852
Rue de Condé 12

132

Kochany Tupo!

Odbieram w tej chwili list od Pana Koenig, który mnie wrywa, ażeby spiesznie przystać egzemplarze pergaminowe Szydłowieckich oraz 25 kartonowych papierowych. Bardzo smnie to smuci, że pomiędzy częstych i zwykle nieradowolonych listów i zleceń nigdy nie odbieram takich któreby mnie uwalniały od własnego rozporządzenia. Do dziś dnia niektórych rzeczy nie wiem a ile razy coś robię to na chybi trafi i pod własną odpowiedzialnością. Której 25 egzemplarzy przystać, czy ową drugą połowę 50^{ciu} już dawno obstatowanych, które, najprzód broszony, teraz kosztem kilkudziesięciu franków przekartonowane zostały? I jakie czy odebrać te egzemplarze, które są u księgarza, czy też mu je zostawić a nowe 25 kazać kartonować? Czy w samej rzeczy w Paryżu dać kartonować? Ciężar a zatem i cena transportu podwoi się przeto. Czy nie szkoda pieniędzy kilku franków od egzemplarza za rzecz, która i tak się opłacić nie może, a za którą dla tego wikt drożej

nie zapłaci, że będzie na pół oprawiona. Wszyscy księgarze sprzedają dzieła tego rodzaju nawet nie reszty. Wielka szkoda, że Pupa nie napisal albo nie karat napisal' jakiegoś prospektusw albo ogłoszenia i zaradem wytłomaczenia rzeczy i przy czynny podjęcia takich kosztów i takiej pracy. U nas mało kto potacinie umie a bardzo mało kto tak wieby z Papy przedmowy rozumieć o co chodzi. Koniecznie trzeba by po polsku i po francuzku coś na małej dwunastce wydrukować i do każdego egzemplarza dołożyć a przytem ~~po wszystkich księgarzach~~ ~~po kilkudziesięciu~~ do znaczniejszych księgarni krajowych i zagranicznych posłać wieby się to w ręce publiczności dostało. Francuzki Papy księgarz oświadczył mi, że się w tak wysokiej cenie sprzedawać nie podejmuje i że radzi od siebie, wieby cenę niższą nim ja w katalogu swoim umieścić, bo nie tak książkom nie szkodzi jak niżanie następne cen. Jeżeli Pupa chce nowe 25 egzemplarzy to je Papie można z zielonemi okładkami przysłać, choć Craplet tak temu jest przeciwny, że pomimo wyraźnego rozkazu mego takie zrobił jak Pupa widział twierdząc że daleko lepiej się odbija druk na piaszkowym

Skowym

piaskowym. Craplet bardzo mi się źle spisał bo pomimo że do niego z Papy listem poszedł i cały mu przetłomaczył jednak inaczej pokartonował niżem mu karat. Skórzanych nie dał nawiązków ani tytków a przytem przez głupią omyłkę tytki "Annotations" umieścił raz po tekście tak że wszystkie 12 tablic pod rubryką annotations się znajdują. Posyłam Papie jutro taki jeden egzemplarz, wieby Pupa rozstrzygnął co mu na to powie. Czy oderwać kartkę i przykleić na swojem miejscu, czy znówu karat przekartonować, czy może na dal dostateczna taka oprawa będzie jak na zataczonym egzemplarzu czy też koniecznie skórą podwoić egzemplarze. Widzi Pupa że posłać tak reszpecowanych egzemplarzy nie może i będę czekał na odpowiedź. Co do pergaminowych to nic nie rozumiem. Jakżeż czy tak nie oprawione posłać? Czy wszystko co na pergaminie odbite czy też tylko kilka egzemplarzy? Jeżeli wszystko i nie oprawione to nie wiem poco mi Wujaszek przysłał kilkadziesiąt tablic, które teraz mam odsyłać. Zresztą Papy egzemplarz tu potrzebny jako model do malowania. Przytem jeżeliby Pupa miał zarażać egzemplarze pergaminowe to proszę mnie objasnić, czy do 5^{ciu} egzemplarzy ciemnych dać 12 białych i 12 ciemnych a do 5^{ciu} egzemplarzy białych tylko 12 ciemnych, czy jak?

Przytem odsyłam jutro Trembeckiego, 3 książki Klaska
przystane, i wzory kolorowych odbić ostatnich
tablic, nak któremi Papi musi są wydać. Je-
dnej jeszcze rzeczy nie rozumieć co się z baraniami
odbiciami tablic zrobiło bo u mnie same są
cięższe i ^{tylko} teksty baranie? Czy Papi jeszcze wcale ba-
ranich odbić nie karat robić? Pann Zamojskie
mu Konstantemu postatem 3 teksta z adno-
tacyami, egzemplarze poprawne nie były jeszcze
wykonczone dla tego nie mogłem dać żadnego
na model. Wujaszek Władysław okrekuje wiadomości
do Pana Kasin'skiego z niecierpliwością. P^{na} Sapie-
ryna wyjeżdża dziś czy jutro do Polski, Ksiezna
Czartoryska odprowadza ją do Belgii a może
i dalej. Ksiezniczka Gra bardzo Papi karata po-
dziękować za egzemplarz Szydłowieckich. Dla
Wiktora szukają dóbr we Francji. Wujaszek
Jas z żoną wrócił przedwczoraj z południo-
wych krajów gdzie dla zdrowia żony jeździł.

Klasko niermiernie dziękuje za książki, prosił
mnie, żeby mu Papi na moje ręce przysyłał
"życie Józefa" Reja z Nagłowic. Jest nadzieja, że
otrzyma pozwolenie pozostania we Francji, dostał
przedturzenie na miesiąc. Do Pana Koenigk jeszcze
w tym tygodniu napiszę list. Piśkam serdecznie
Pape, Mamę i siostry a podrażwiam wszystkie w domu
na mnie taskawych.

J. Działynski